

Czytania: 1 Sm 9, 1-4. 17-19; 10, 1; Ps 21 (20), 2-3. 4-5. 6-7; Aklamacja Łk 4, 18; Ewangelia Mk 2, 13-17

We wczorajszym czytaniu słyszeliśmy opowiadanie o początkach i genezie, okolicznościach powstania monarchii w biblijnym Izraelu. Lud Izraelski nie chciał już być prowadzony przez autorytet proroka, ale poprosił aby Samuel ustanowił im króla takiego jak w innych okolicznych narodach. Samuel nie chciał za bardzo tego robić, ale Pan Bóg mu powiedział, żeby im ustanowił króla, jeśli tego chcą. Pan Bóg odebrał to żądanie jako brak zaufania i odrzucenie Bożego prowadzenia przez naród, że to naród odrzuca Boga jako króla i przewodnika. Pan Bóg jednak się nie sprzeciwiał tylko przez proroka uświadomił ludowi jakich nadużyć dopuszczają się królowie i jak uciskają naród, przez podatki, daniny dla wysłanych korzyści i korzyści swoich popleczników. Dzisiaj słyszymy historię jak Samuel został posłany, aby namaścić Saula na króla. Pan Bóg wybrał człowieka dobrego, silnego, nadającego się do pełnienia tej reprezentacyjnej funkcji. To Pan Bóg sam wskazuje na Saula i nakazuje, aby Samuel go namaścił na rządcę nad ludem Bożym. Pan Bóg pozostaje jedynym Królem, Saul jest namaszczonego na pełniącego obowiązki króla-zarządcy. Rytuał ustanowienia władcy składa się z 2 elementów namaszczenia zgodnie z wolą Bożą i przekazania pocałunku, który oznacza szacunek, ale też jedność i pokój. Król miał dochowywać wierności ludowi dbając o niego i wierności Bogu, postępując według Bożych przykazań.

W Ewangelii słyszymy markową wersję powołania Lewiego-Mateusza. Mateusz porzucił komorę celną i poszedł za Jezusem, gotowy od teraz robić to co Jezus od niego zażąda. Oddaje się, zwierza swoje życie Jezusowi bez warunkowo, z hojnością. Kiedy Jezus poszedł na wieczerzę do niego gdzie się też znajdowali jego przyjaciele najbliżsi z jego środowiska inni celnicy, a celnicy byli zawsze uważani przez faryzeuszów za grzeszników, bo stykali się z poganami i często nadużywali swojej władzy ściągając bezwzględnie daniny i podatki, i to dla Rzymian dla okupanta. Faryzeusze wypominali to pozostałym uczniom mówiąc: „Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami?”. Jezus słysząc to wyjawia im cel swojej misji: „Nie potrzebuję lekarza zdrowi, lecz ci którzy się źle mają. Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników. Powołani do udziału w królestwie Bożym są wszyscy, a Jezus jest posłany szczególnie do tych, którzy są słabi, chorzy, grzeszni, aby ich wewnętrznie uzdrowić.

o. Wiesław Jonczyk SJ